

Rzepak kończy kwitnienie - co z chowaczem i pryszczarkiem?

Autor: Karol Bogacz

Data: 4 czerwca 2017

Już za kilka dni kwitnienie rzepaku zakończy się w całym kraju. A co z chowaczem i pryszczarkiem, które mogły pojawić się na naszych polach?

Koniec kwitnienia, a na polu... szkodniki

Rzepaki wcześniej wchodzące w fazę kwitnienia kończą już tę fazę rozwojową. Jest to uzależnione zarówno od odmiany, jak i regionu. W miejscach, gdzie wegetacja wiosenna ruszyła szybciej z rośliny opadły już niemal wszystkie płatki. Niektóre plantacje czekają już tylko na zbiór i ewentualną wcześniejszą desykację, którą będziemy mogli łączyć ze sklejaniem łuszczyn. W wielu regionach zmartwień plantatorom jednak nie brakuje. **Rzepaki, które opryskane były na początku maja zarówno fungicydem, jak i insektycydem, są zazwyczaj wolne od chorób i słodyszka rzepakowego. Niestety wczesny zabieg często nie był w stanie zabezpieczyć plantacji przed chowaczem podobnikiem i pryszczarkiem kapustnikiem.** Rolnicy sygnalizują już, że na obrzeżach pola można znaleźć wiele pękniętych łuszczyn.

Rzepaki wcześniej kwitnące potrzebowały szybkiej interwencji w związku z ochroną przed chorobami i obfitymi nalotami słodyszka, co niekoniecznie zazębiało się z nalotami kolejnych owadów.

Jest to skutek współpracy tych dwóch szkodników. Musimy bowiem wiedzieć, że doskonale ze sobą kooperują, a wyrządzane na łuszczynach szkody są efektem pojawienia się na plantacji obu szkodników.

Jak ograniczyć szkody związane z chowaczem i pryszczarkiem?

Jedną z metod, które pozwalają na zniwelowanie ryzyka pojawienia się chowacza i pryszczarka jest wysiew odmian późno zakwitających. Faktycznie – obserwujemy w tym roku, że takie odmiany są najczęściej wolne od szkód wyrządzanych przez te insekty. Co do zasady zwalczanie obu szkodników powinno odbywać się w fazie kwitnienia, czyli inaczej mówiąc podczas opadania płatka. Tu jednak problem polega na tym, że rzepaki wcześniej kwitnące potrzebowały szybkiej interwencji w związku z ochroną przed chorobami i obfitymi nalotami słodyszka, co

niekoniecznie zazębiało się z nalotami kolejnych owadów. Co więc jeśli kończy się faza kwitnienia? Tam, gdzie zauważymy popękane wzdłuż łuszczyzny konieczna może okazać się nasza interwencja. Pewnym rozwiązaniem w takiej sytuacji może być zabieg wykonany tylko na pasach brzeżnych pola – tam bowiem najczęściej zauważyć możemy żerowanie i szkody spowodowane przez chowacza podobnika i pryszczarka kapustnika. Pamiętajmy jednak, aby zwracać uwagę na próg szkodliwości oraz stosowaną w kolejnym zabiegu substancję aktywną.